Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 14 SIERPNIA. № 62 ROK 1849.

Jak oczyszczać wódkę ze smędu olejkowego i zaprawiać ją korzeniami lub olejkami eterycznemi.

(z Tygodnika Rol. Przem. Lwow.)

Wódka zbożowa i kartoflana podlega przesyceniu pochodzącemu ze smędu olejkowego, który ją robi nieprzyjemną do użycia i umniejsza jéj wartość. Wódka odchodząca z machin parnych z wyższym stopniem alkoholu, nie podlega tyle téj niedogodności jak szumówka lub okowita niżéj 30 stopni. Nie jest tu naszém zadaniem wykazać jakim sposobem utwarza się smęd olejkowy w czasie dystylacji, ale wracamy do głównego przedmiotu: jakby wódkę z niego oswobodzić:

Na Zgromadzeniu Towarzystwa przemysłowości Hanowerskie go wyznaczona była komisja, do rozpoznania sposobu oczyszczania wódki ze smędu olejkowego, podanego przez nadwornego dystylera p. Peters w Hanowerze. Kommissja ta składała się z gorzelników i dystylatorów; sprawozdanie tychże wypadło zupełnie na korzyść sposobu p. Peters. Podług jego metody użyć trzeba do oczyszczenia wódki i spirytusu, w celu usunięcia z nich wszelkiego cuchnienia, beczkę oxeftową mającą w wysokości 3 cali od dna, drugie dziurkowate dno; nad linją spodniego dna umieszcza się kurek, przez który do spustu sączyć się ma już oczyszczona wódka lub spirytus. Wierzchnie dno wyjmuje się z beczki i do połowy wypełnia się ją dobrze upalonemi węglami z drzewa olchowego, lipowego lub jodłowego; na wierzch tychże daje się warstwa z 10 funtów podrobionéj palonéj kości zwierzęcéj *(spodium)* i 5 funtów dobrego brunsztynu piemonckiego. Powierzchu téj warstwy nasypać, do cztere h pięciu części wysokości beczki, węgli drzewnych jak pierwéj; na te dopiero nalewa się wódka lub spirytus, nakrywa się beczka gęstym płatem i zostawia się do trzeciego dnia, poczém spuszcza się za pomocą kurka. Im wolniéj wódka kurkiem odchodzić będzie tym lepiéj, albo wiem i wierzchnie warstwy będą miały czas do zupełnego oczyszczenia się z obcych części, przez stopniowe sączenie między warstwami węgli i brunsztynu. Gdyby się wydarzyło, coby było rzadkim wypadkiem, żeby wódka od razu nie wyszła zupełnie od smędu olejkowego czystą, wtedy trzeba ją powtórnie do beczki wlać. Gdyby wielką ilość wódki wypadało dystylować, wtedy, dla uzyskania czasu, należy mieć kilka tak urządzonych beczek. Dane w beczkę węgle służyć mogą przez 12 do 15 miesięcy; potém nalewają się kilkakrotnie czystą wodą w celu oswobodzenia ich z cząstek wódczanych, suszą się na powietrzu, a gdy zupełnie wyschną rozżarza się je, a gdy przez ogień nabierą kwasorodu, mogą na nowo być użytemi; ubędzie ich wprawdzie przez przez przepalenie nieco, ubytek ten należy świeżemi uzupełnić.

Jeżeli wódka oczyszczona ma być zaprawiona korzeniami, to należy je pierwéj namoczyć w spirytusie 90 stopni mocnym; to samo dzieje się z eterycznemi olejkami; spojenie ich wtedy z wódką jest ściślejsze. Osłodzenie korzeniami lub eterycznemi olejkami zaprawionéj wódki uskutecznia się następującym sposobem. Na jedną kwartę wódki bierze się 8 łutów cukru mącznego (melasy), nalewa się wódką i stawia się pod nakrywą w żelaznym pobielonym rądelku na ciepłém miejscu, gdy się cukier rozpuści, szumuje się na czysto, dolewa się wódki i przez bibułę w lejce filtruje się, poczém się wódkę zaprawia. Do ścisłego połączenia się słodyczy z alkoholem potrzeba ją zostawić przynajmniéj 24 godzin, poczém wódka służyć może do użytku.

Na potrzebę domową czyszczenie wódki ze smędu olejkowego uskutecznić się może za pomocą trubniku, który się przy małym alembiku używa, potrzeba tylko otwory, przez które przechodzi rura wężowa, szczelnie zatknąć.

Jakie najkorzystniéj siać rośliny po rzepaku ozimym, gdy takowy przez zimę wymarznie.

Pomimo częstego roztrząsania kwestji biegłych agronomów w słowach i pismach, zebraliśmy tylko zdania, ale nie to, co nam właściwie potrzeba, praktycznych dowodów. Pod względem korzyści pieniężnych byłoby najlepiéj sadzić po zmarzniętym rzepaku ziemniaki; lecz co do wpływu na następne płody, kwestja ta nie jest na czysto wyjaśniona. W tym celu roczniki kolegium ekonomicznego pragskiego, zawierają nader ważne porównawcze doświadczenia, uczynione z różnemi płodami, po wymarznionym rzepaku, które tu powtarzamy:

1) Mieszanka z wyki i owsa z morga pruskiego (1=715 sążni wied.) dała 54 centnarów paszy po 30 kr., czyni po odtrąceniu siewu i zbioru złr. 21.

2) Groch z morga 10 szefflów 8 meców (1=16 garn.) czyli $5\frac{1}{2}$ korcy, za ziarno i słomę, po potrąceniu nasienia i młocków złr. 27 kr. $22\frac{1}{2}$.

3) Soczewica. Z morga 1 szefel 4 mec. Za ziarno i słomę po po potrąceniu nasienia i młocków złr. 8 kr. 45.

4) Bób koński. Z morga 14 szefl. Za ziarno i słomę, po potrąceniu zasiewu i omłotu złr. 29 kr. 45.

5) Ziemniaki. Z morga 7 wesplów (1=24 szefl.) 15 szefli 15 meców po potrąceniu wysadków i wybierania z ziemi złr. 45 kr. 30.

6) Mak. Z morga 5 szefli 1 meca po potrąceniu siewu i omłotu złr. 21 kr. 15.

7) Len. Z morga $49\frac{1}{2}$ snopków włókna i 7 szefli nasienia, po potrąceniu omłotu i obróbki złr. 41 kr. 15.

8) Rzepak letni. Z morga 7 szefli 8 meców. Za ziarno i słomę po potrąceniu siewu i omłotu złr. 42 kr. 30.

9) Tatarka. Z morga 6 szefli 20 meców. Za ziarno i słomę, po potrąceniu zasiewu i omłotu złr. 40.

Zrobiwszy już tyle doświadczeń wypadało uzupełnić porównania przez uprawę innych jakich zbóż, przede wszystkiém jęczmienia i jaréj pszenicy. Wielkie jest podobieństwo, iż w odpowiednych okolicznościach ostatnia byłaby najstosowniejszą po wymarznięciu ozime-

go rzepaku. Może podawszy przedmiot ten pod rozwagę naszych gospodarzy, znajdzie się kto, który powyższe doświadczenie nietylko stwierdzi ale przez uprawę jęczmienia i jaréj pszenicy uzupełni.

O wypalaniu wapna za pomocą pary.

(z Rocz. Gosp. Krajowego).

Podaliśmy tu przed półrokiem, opis nowego sposobu wypalania węgla, suszenia i pieczenia różnych przedmiotów za pomocą pary nadgrzanéj (*). Mówiliśmy że wielkość wynalazku leży w władzy nabytéj nad temperaturą, gdyż mało jest gałęzi przemysłu, któreby przez regularne użycie ciepła, do wyższéj doskonałości dojść nie mogły.

Spieszymy teraz donieść naszym czytelnikom, że p. Kolette zastosował swój wynalazek do przedmiotu, który nas, równie jak inne kraje obchodzi, do wypalania wapna.

Jak we wszystkich gałęziach, których się dotknął, otrzymał korzyść podwójną: w cenie i w dobroci wyrobu. Co do pierwszéj nadmienimy tylko że we Francji koszt wypalania zmniejsza się o 50%, a w pewnych okolicznościach o których wspomnimy, daleko więcéj. U nas, dla różnych przyczyn, ten zysk byłby niezawodnie mniejszy. Ale korzyść w dobroci wapna, jest dostatecznym powodem, abyśmy sobie ten wynalazek przyswoili.

Ile razy się komu zdarzy oglądać stare ruiny, gdzie cegła i wapno złączyły się jakoby w jednę skałę, przychodzą mu nieohybne na myśl teraźniejsze bezecne nasze mury. Tę różnicę można podobno całą położyć na karb gatunku wapna. Sądzimy bowiem iżbyśmy mniéj niedbale cegłę wyrabiali, gdybyśmy mieli czas, jak dawniéj, gnoić wapno.

Otóż te zalety, które nasi ojcowie otrzymywali przez zakopywanie wapna na lat kilka przynajmniéj, teraz je możemy osiągnąć w samém wypaleniu, przez jednostajne działanie ciepła. Wapno wypalone za pomocą pary, jest białe jak śnieg, i ma chwytkość wapna snycerskiego, które z powodu droższego sposobu wyrabiania, trzy razy tyle kosztuje co zwyczajne. Temperatura najstosowniejsza jest 200° stustop. W większém cieple wapno zmienia skład chemiczny, i traci własność pochłaniania wody. Ztąd téż pochodzi, że przy zwyczajnym sposobie palenia, trzecia część tylko jest dobrze wypalona, $2/3$ zaś niedopalone lub przepalone i zniżają tylko wartość ogólną. Według doświadczeń wynalazcy, działanie powinno trwać 12 godzin. Po tym czasie wapno już na dobroci nie zyskuje.

Oto projekt p. Kolette na piec potrójny, mogący wypalać codziennie 100 metrów kubicznych wapna.

Komory tego pieca, powleczone wewnątrz dobrym cementem hydraulicznym, są kształtu owalnego, i mają 8 metrów wysokości, a 0,80 met. u góry i u dołu. Każda z nich ma 75 metrów kub. objętości, łatwo więc przyjmuje 50 met. kub. kamienia wapiennego, które stanowią zwyczajny ładunek. Rury miedziane łączą je z kotłem parowym i między sobą, tak że dwie z nich mogą być zawsze czynnemi. Co 12 godzin jedna komora się wypróżnia, a zatém dwie na dzień.

Dla oszczędności, para ma służyć podwójnie. Naprzód jako siła mechaniczna, a po wyjściu z machiny ma przechodzić przez ogrzany wężownik dla przybrania potrzebnéj temperatury.

Doświadczenie okazało, że na wypalenie jednego metra kubicznego wapna w drobnych kawałkach, potrzeba 350 kilogramów (*) pary. Na 100 met. kub. które się mają codziennie wypalać, potrzeba zatém 35,000 kil. pary, czyli na godzinę 1460 kil. co wyrównywa sile 60 koni. Dla większéj pewności p. Kolette daje dwa kotły parowe o sile 40 koni każden, wyrabiające 2000 kil. pary na godzinę. Przy machinie wysokiego ciśnienia o sile 80 koni, można więc bardzo małym kosztem wypalać codziennie 100 met. kub. wapna. Łatwo obliczyć w przybliżeniu wydatek paliwa w węglu kamiennym, którego siła ogrzewająca jest mniéj zmienną niż drzewa.

Woda mająca około 10° zamienia się w kotle w parę 130° najmniéj, czyli prężności $2\frac{1}{2}$ atmosfery. Każdy kilogram wody pochłania więc w kotle 664 jednostek cieplika (**), jeżeli przyjmiemy za jedność, ilość cieplika którą pochłania kilogram wody dla ogrzania się o jeden stopień.

W wężowniku kilogram pary, ogrzewając się do 200° to jest: o 70°, pochłania tylko 56 jednostek cieplika, czyli dwanaście razy mniéj.

Wiadomo zaś z doświadczenia, że kilogram węgla kamiennego wyrabia łatwo 6 kil. pary na 130°. Machina zatém o sile 80 koni, używając codziennie 48,000 kil. pary, potrzebuje 8,000 kil. węgla, a wężownik tylko 666 kil.

Na wypalenie tedy jednego metra kubicznego wapna, wyjdzie tylko 6 do 7 kil. węgla zamiast 87, któreby były potrzebnemi gdyby nie korzystano wprzód z siły pary.

Ogólnie mówiąc, wynalazek p. Kolette, który już sam przez się jest bardzo korzystnym, staje się nierównie korzystniejszym, ile razy można przyłączyć suszarnie do machiny parowéj wysokiego ciśnienia. Przez to bowiem sprowadza się wydatek paliwa na samą suszarnię z 720 (***) na 56, czyli z 13 na 1, kiedy się para nadgrzewa do 200°.

Wypalenie wapna odbywa się jak następuje: Napełniwszy piece, puszcza się para na 200° do pierwszego, a ztamtąd do drugiego. Po dwunastu godzinach pierwszy piec wypalony; puszcza się więc para z wężownika do drugiéj komory i do trzeciéj, a po drugich dwunastu godzinach do trzeciéj i pierwszéj, która przez ten czas została wypróżnioną i na nowo napełnioną i t. d. Tym sposobem wapno zostaje 12 godzin w temperaturze stu kilkudziesiąt stopni, a drugie 12 w temperaturze 200°.

Zdaje się punktem najkorzystniejszym u nas do założenia podobnéj fabryki, byłaby okolica Ożarowa, a osobliwie Ćmielowa i Denkowa w powiecie Sandomierskim, obfitująca w drzewo oraz w kamień wapienny i rudę żelazną w bardzo dobrym gatunku. Machina poruszałaby walcownię, a transport wapna do Wisły ułatwiłaby droga bita, łącząca zakłady górnicze Okręgu wschodniego z Wisłą pod Zawichostem. *W. J.*

(*) Dziękujemy przy téj okoliczności p. Alexandrowi Jelskiemu z Litwy, za jego zarzut, że para nadgrzana, nie mogłaby być użytą do suszenia słodu, do gorzelni, z powodu że na wysokiéj temperaturze diastaz, traci własność zamieniania krochmalu w cukier. Przyznajemy żeśmy byli w błędzie, i że tylko słód do browaru, może być tym sposobem suszony, gdyż dla dania piwu smaku, trzeba aby słód był przyrumieniony, co wymaga temperatury 120 do 130° stustop. *Przyp. Red. Rocz.*

(*) Kilogram waży przeszło 2 funty.

(**) Na ogrzanie jednego kil. wody od 10° do 100° 90 jednostek
Na ulotnienie go bez zmiany temperatury, czyli na cieplik lotności. . . . . 550 „
Na ogrzanie pary od 100° do 130° (bierność cieplikowa pary=0,8. . . . . . . 24 „
Razem . . . 664 jednostek

(***) Na ogrzanie kilograma wody od 10° do 100° 90 jednostek
Na ulotnienie go. . . . . 550 „
Na ogrzanie kilograma pary od 100° do 200° 80 „
Razem . . . 720 jednostek

HISTORJA HERBATY.

Thea chinensis, sinensis, R i c h.
Syst. sexual. Cl. XIII, Ord. 1. Polyandria Monogynia.—Ord. natural. Theaceae M i r b.

(z Tyg. Lekarskiego).

Liście, tak świeżo z drzewa zebrane, jako też i suszone, są bezwonne; Chińczycy przez dodanie olejków eterycznych różnych roślin, mianowicie z kwiatów: *Chloranthus*, *Olea fragrantissima*, *Camelia sasangun et Japonica*, jaśminu arabskiego i kurkumelu otrzymanych, woni im dopiero udzielają.

Skutki szkodliwe z nadużycia herbaty pochodzące:

Téjto woni mocnéj przypisują skutki szkodliwe, t. j. zawrót głowy, utratę pamięci, paraliże, drżenie członków, odpływ mimowolny uryny, gwałtowne choroby nerwowe, a ztąd zupełne wyniszczenie i śmierć samą, które Lettsom i Tode po ciągłém różnych gatunków wąchaniu postrzegali (*).

Posłuchajmy co mówi sławny Tissot: „Niech jak chcą skutki herbaty zachwalają i uwielbiają; według mnie zaś gdyby nam Chiny wszystkie swoje trucizny przesłały, nie mogłyby nam tyle zaszkodzić ile swoją herbatą. Może to być, że w jakim przypadku jest użyteczną; lecz częste używanie owéj ciepłéj wody osłabia nerwy i naczynia do trawienia służące, oraz soki zbytnie rozcieńcza. Dzieciom i młodym osobom zawsze jest szkodliwą. Jeżeli liście mogą mieć jakowąś skuteczność to zapewne nie tak osobliwą, aby się nie miały znaleźć nasze rośliny, któreby się im zrównały, a może jeszcze i herbatę przewyższyły.“

Po wprowadzeniu herbaty do Europy, dziwne opowiadano rzeczy o cudownych jéj skutkach. Dwaj hollenderscy lekarze Craanen i Bontekoe, przed 110 laty, za pomocą nader zbytecznego używania tejże, myśleli że krew rozcieńcza i wszelką skłonność do chorób oddala. Bontekoe zalecał wypijać po sto do dwóchset filiżanek, utrzymując że przez to żołądek wcale się nie osłabi. Tak przeciwne zdrowu rozsądkowi przepisy, były jak na nieszczęście przez wielu zapaleńców gorliwie wypełniane, albowiem zbyteczne onéj użycie niezmiernie podwyższało zyski kompanji hollenderskiéj wschodnio-indyjskiéj. Rozcieńczenie krwi, którego herbata nigdy uskutecznić nie może, tak długo uważaném było za główny przedmiot całéj umiejętności lekarskiéj, póki nareszcie Boërhaave, mocą swego gienjuszu nie odniósł tryumfu nad grubym przesądem, i nie ugruntował prawdziwych i istotnych zasad i wyobrażeń o skutkach i własnościach herbaty (**).

Zdaje się że największa część dobrych skutków, jakie sprawić może herbata, polega na ciepłéj wodzie; lecz kiedy i ta przez nadużycie może się stać szkodliwą, cóż dopiero powiedzieć o herbacie. Herbata bowiem takiéj tęgości jakiéj u nas powszechnie używają, mało co, chyba tylko wonią i kolorem różni się od ciepłéj wody; swym stopniem ciepła na czas krótki żołądek ogrzewa, do wiatrów usposabia i siłę trawiącą onego osłabia. Hippokrates powiedział: „że w nadmiarze ciepła woda używana, osłabia nerwy i mózg, rozmiękcza fibry mięsne, sprowadza upływy krwi, mdłości, z czego i śmierć następuje.“

W ogólności herbata za często, albo zbyt obficie używana, sprawia słabe trawienie, niedokładne przerabianie się krwi i soków, rozdrażnienie systematu nerwowego, osobliwie nerwów podbrzusznych, nakoniec ogólną ociężałość. Zimmermann powiada (***) że wszelkie rodzaje hypochondrycznych i histerycznych przypadłości, są nieochybnemi skutkami nadmiarowego używania herbaty. „Ja sam będąc w Gettyndze, mówi on, ażeby orzeźwić głowę i sen rozpędzić, piłem herbatę ciągle do północy przez dni kilkanaście, jakoż istotnie głowa moja tém się orzeźwiła; ale za to po dwóch latach, sen przez długi czas nie nawiedził moich powiek, siły mnie opuściły, a głowa również jak i żołądek były czcze i osłabione. Od owego czasu spostrzegałem niejednokrotnie u moich pacyentów w Szwajcarji, że herbata sprawiała bardzo słaby i powolny puls, nudności, rozdęcie żołądka i kiszek, bicie serca, zawrót głowy, drżenie, mdłości, żółtaczkę, głęboką melancholją, hypochondryczne wzburzenia i hysteryczne duszności. Wielu nawet hypochondrykom i hysteryczkom była nieznośną, od przymieszanego bowiem nawet mleka i śmietanki, żołądki ich kwasy wyradzać zwykły; a bezpośrednio po wypiciu nawet małéj ilości, następowały dopiero wymienione przypadłości.“ Freind wspomina, że znał pewną damę, która z nadmiaru używania herbaty, dostała mimowolnego płynienia uryny i zatrzymania regularności. Twarzy nadaje herbata cerę bladą. Szczególnie szkodliwą jest bardzo płci niewieściéj, u któréj przez prowadzenie życia najwięcéj siedzącego, nabyte usposobienia do chorób, łatwo rozwinąć się mogą; działa ona bowiem najwięcéj na części płciowe, usypiając takowe. Według nawet zdania wielu lekarzy, herbata jest głównym powodem, tak powszechnie u nas przytrafiających się białych upławów. U mężczyzn, zwłaszcza w nadmiarze na noc używana, łatwo sprawia w parę godzin po zaśnięciu mimowolny odpływ nasienia. Z tego wszystkiego jasno pokazuje się, że herbata jak najumiarkowaniéj ma być pijaną, jeżeli chcemy aby ciału naszemu szkodliwych nie przynosiła skutków (*).

(*Dokończenie nastąpi.*)

(*) Freyera Materja medyczna.

(**) Das Ganze der Heilkunst mit kalten Wasser Fabricii, 2. Auflage, Leipzig 1834.

(***) Zimermann Von der Erfahrung in der Arzeneykunst.

(*) Sam na sobie czyniąc doświadczenia przekonałem się, o ile użycie herbaty w nadmiarze jest szkodliwém. I tak, pijąc codziennie na noc przez dni sześć, po sześć szklanek zwyczajnych, sen był krótki, zaledwie sześć godzin trwający, gdy przedtém 10 i 12 godzin smaczno spałem. Następnych dni sześciu pomnożyłem ilość do 12 szklanek; sen przerywany, zaledwie cztery godzin trwający, po przebudzeniu się gorączka, suchość w ustach, sapka w nosie, wstrzymanie stolca z zatwardzeniem. Potém przez trzy dni przyjmowałem po 18 szklanek, téjże nocy zaledwie dwie godziny spałem, lecz po przebudzeniu się znalazłem znaczny odpływ nasienia; wszystkie wymienione poniżéj następstwa również miały miejsce. Oprócz tego nazajutrz twarz przyjęła cerę bladą, zatwardzenie stolca doszło do wysokiego stopnia, a obawiając się złych następstw, zmuszony byłem zażyć lekarstwo silnie przeczyszczające.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Szczecin 7 sierpnia. Pogoda ciągle sprzyja. Niepomyślnie brzmiące doniesienia od domów londyńskich wstrzymały bieg interesów zbożowych, tak że natutejszym targu panuje cisza zupełna.

Pszenicą nie zrobiono ani jednego obrotu. Żyto także bez pokupu. Na miejscu stoi po 29 do 31 tal. na dostawę w sierpniu po 29 talarów.

Londyn 6 sierpnia. Od przeszłego poniedziałku dowozy angielskiéj pszenicy były szczupłe a zagranicznéj mierne. O pszenicę dopytywano się po zniżonych cenach, ale że posiadacze jéj zgodzić się na to nie chcieli, mało zrobiono obrotów. Zagranicznego jęczmienia i owsa mieliśmy dowóz obfity, a oba te artykuły po zniżonéj cokolwiek cenie nieźle odchodziły. Kukurydza bardzo pożądaną. Londyńskie ceny przeciętciowe: Pszenica 51 sz. 3 pens. kwarter (złp. 42 gr. 12 korzec), jęczmień 26 szyl. (zł. 21 gr. 20 korzec), owies 21 sz. 11 pen. (zł. 18 gr. 10 korzec(żyto 25 sz. (zł. 20 gr. 25 korzec) groch 30 szyl. 2 pen. (zł. 25 gr. 3 korzec). Dowieziono z zagranicy: Pszenicy 17,610, jęczmienia 8820, owsa 18,050 kwartersów.— Wełna od czasu zamknięcia sprzedaży przez licytację mniéj pokupna, jednakowoż ceny jéj niezmieniły się. Przyszłe licytację rozpoczną się niezadługo.

Wrocław 9 sierpnia. Żyto ciągle odbyt znajduje po cenach dość pomyślnych dla właścicieli ziemskich, a dziś nawet lepiéj stanęło, zwłaszcza przy sprzedaży nowego żyta, piękny pozór i wagę mającego; wszystkie inne artykuły kupowano dość żywo na miejscowy użytek i rozkupiono wszystko co było na targu. Płacono tym razem białą pszenicę 53 do 63 i 64 sr. gr. szefel (zł. 21 do 25 gr. 18 korzec), żółtą 51—61 sr. gr. (zł. 20 gr. 12 do 34 gr. 12 korzec); żyto 26—30 sr. gr. szefel, (zł. 10 gr. 12 do zł. 12 korzec, czasem 31 sr. gr., jęczmień 21—25 sr. gr., a owies 18 do 21½ sr. gr. Przed wczoraj sprzedano 100 wespli starego żyta 84—85 funtowego po 25 tal. wespel. Rzepak stoi tak samo jak dawniéj, dopytywanie o niego nie bardzo skwapliwie, jednakże dawne ceny chętnie jeszcze dają a za wyborowe gatunki płacą zawsze 2—3 sr. gr. na szeflu wyżéj nad notowania nasze. Płacono za rzepak zimowy 101—105 sr. gr. szefel (zł. 40 gr. 10 do 42 korzec). Rzepik zimowy 96 do 10 sr. gr. a rzepnicę jarą 93—95 sr. Z drugiéj ręki nic jeszcze dotąd niesprzedano gdyż na rachunek zagraniczny nierobiono dotąd żadnych obstalunków. Nasienia koniczyny było dziś dość na targu, które szybko rozkupowane, gdzie właściciele ziarna nie domagali się cen wygórowanych; najwięcéj dopytywano się o wyborowe gatunki, za które ogromne dawano ceny, tak dalece że prawie równają się hamburskim notowaniom. Za to nasienie średnich gatunków nie ma wielkiego pokupu. Płacono za nasienie białéj koniczyny po 5½ do 11 a czerwonéj 8½ do 11 tal świeżej białéj koniczyny nasienie było do sprzedania w małych partjach i chętnie płacono je po 10⅚ do 11½ tal. Kilkoletniego czerwonéj koniczyny nasienia ani widać na targu płaconoby je po 5½ do 7 tal. Okowita nie polepsza się w cenie, mełe partje od 25, 30 do 40 wiader płacą po 7⅙ tal. i możnaby dość sprzedać po téj cenie.—Sprzedający jednakowoż wstrzymują się znowu od zbywania i żądają 7⅗ tal. Na dostawę w późniejszych miesiącach nie było żadnego obrotu.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 10 sierpnia 1849 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	105½	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	73⅞	73¾
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe.	94	93½
„ Obligacje Udziałowe	103	—
„ Obligacje 500 złotowe.	75½	75¼
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	87½	—
lit. B. 200 „ . . .	—	14

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 11 sierpnia r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	23—		
Pszenicy ditto	4	34—		
Grochu polnego	2	15—		
„ cukrowego	2	85—		
Fasoli. . . .	3	75—		
Gryki. . . .	1	92½		
Jęczmienia . . .	1	82—		
Owsa . . .	1	87½		
Mąki pszen. pr.	6	36—		
ordyn. kor. 6 ćw.	5	76—		
„ żytn. pytlo.	- -	——		
grycz. kor. 4 ćw.	3	——		
Kaszy jaglannéj.	4	87½		
„ grycz. zw.	4	25—		
„ drobnéj.	6	32—		
„ jęcz. perło.	7	65—		
„ „ ordyn	2	88—		
Siana cet. 100 f.	—	65—		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	33—	—	——
Siana fura 1 k.	2	55—	3	90—
„ „ 2 k.	5	10—	7	20—
Słomy fura zw.	1	50—	2	55—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	37	80—	45	90—
„ średni.	28	35—	36	45—
„ lichy.	22	50—	27	45—
Cielę. . .	1	95—	3	75—
Baran. . .	1	80—	2	55—
Wieprz dobry.	14	——	24	30—
„ średni.	11	——	13	50—
„ lichy.	6	45—	10	——
Masła funt.	—	1½	—	——
Słoniny „	—	12—	—	——
Kartofli korzec	—	72—	—	——
Okowity garn.	—	97—	—	——
Szumówki gar.	—	57—	—	——

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 247 z różnych miejsc królestwa sztuk 278 ogółem wołów sztuk 525 wieprzy 888 cieląt 1104 baranów 1351 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 387 wieprzy 425 cielęta i barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 10 sierpnia 1849 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	94—	80	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	94—	50—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	142	50—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6 —	50—	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M. .	100	—	99—	50 —
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	78—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	—	—	81—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały. . .	.	—	—	—	—
Holender. dukaty nowe . .	.	—	—	—	—
ditto stare ważne . .	.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . .	.	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .	.	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	.	—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.	.	—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)	.	—	—	—	—
„ „ nowe za 100	.	14—	80—	14—	77—
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.	.	—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.	.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp.. 100	.	—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 8